

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI.

Nowemiasto, dnia 18 marca 1933.

Nr. 11

Na Niedzielę III. Postu.

## EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza rozdz. XI. wiersz 14—28.

W on czas wyrzucił Jezus czarta, a on był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy i dziwowały się rzesze. A niektórzy z nich mówili, iż przez Beelzebuba, księżęcia czartowskiego, wyrzucą czarty. A drudzy, kusząc, domagali się znaku od niego z nieba. A on skoro ujrzał myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo, przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone i dom na dom upadnie. A jeśliż i szatan rozdzielon jest przeciw sobie, jakoż się ostoi królestwo jego? gdyż powiadacie, iż ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty? A jeśliż ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni sędziami waszymi będą. Lecz, jeśli palcem Bożym wyrzucam czarty, zaisteć na was przyszło królestwo Boże. Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego, w pokoju jest to, co ma. Ale jeśli mocniejszy nadeń, nadszedłszy zwycięży go, odejmie wszystką broń jego, w której ufał i korzyści jego rozpoda. Ktoś nie jest ze mną, przeciw mnie jest, a kto nie zgromadza ze mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty wynijdzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku. A nie znalazłszy, mówi: wrócę się do domu mego, skądem wyszedł. A przyszedłszy, znajduje go umieciony i ochędożony. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów, gorszych nad się, a wszedłszy, mieszkają tam. I stawają się pośledniejsze rzeczy człowieka onego gorsze, niżli pierwsze. I stało się, gdy to mówił, podniósłszy głos niektóra niewiasta z rzeszy, rzekła mu: Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssał. A on rzekł: I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

## Szymon Piotr.

Wysoko, bardzo wysoko wyniósł Jezus Chrystus Szymona Piotra, syna Jony: „Ty jesteś Opoka, a na tej Opoce zbuduję

kościół mój“. A jednak, w tej najstraszniejszej nocy przed śmiercią Zbawiciela stało się to, czegooby nikt z nas spodziewać się nie śmiał!

Księżę Apostołów, ta opoka, ten sam, który imieniem swej apostołskiej braci, oświadczył uroczyście: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego”, ten sam Szymon Piotr — zaparł się po trzykroć Boskiego swego Mistrza: Nie znam tego człowieka.

W drodze do Ogrójca jeszcze, kiedy Chrystus powiedział: „Wy wszyscy zwątpicie o Mnie tej nocy”, Szymon Piotr odrzekł: „Gdyby nawet wszyscy zwątpili o Tobie, ja nie, ja nigdy nie zwątpię”.

I po raz wtóry przestrzega Chrystus zapalonego apostoła: „Zaprawdę, powiadam ci, że dzisiaj teje nocy, zanim kur dwa-kroć zapieje, ty się Mnie po trzykroć zaprzesz.

A Szymon Piotr? Czy pamiętał o tem, że słabym jest człowiekiem? „Gdyby mi nawet trzeba razem z Tobą umrzeć, na pewno nie zaprę się Ciebie“.

I stało się, co powiedział Chrystus Pan. Podczas gdy Annasz sądził Jezusa Nazareńskiego. Szymon Piotr jął siebie przeklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka, o którym mówicie.

Wtem zgrzyt gdzieś krzykliwy przerwał ciszę nocną: Kur powtórnie zapiął.

„Pan zaś, obróciwszy się, spojrział uważnie na Piotra“. Na jedną chwilę tylko, chwileczkę, zatrzymał nań Jezus swe Boskie oczy. Chwileczkę. I to wystarczyło... Szymon Piotr, wyszedłszy stamtąd, gorzko zapłakał. Na jedno tylko mgnienie popatrzył się Chrystus nań. Pod siłą Jezusowego spojrzenia Szymon Piotr pochylił głowę, serce mu się w piersi ścisnęło i gorzko zapłakał. Szczęśliwy apostoł, któremu Chrystus dał łaskę płaczu za grzechy!

Zaiste, żal serdeczny za grzechy — to ważna rzecz. A zatem nie zwlekajmy z żalem! Niektórzy żałują za swe występki dopiero wtedy, gdy grozi im jakaś kara przyrodzona, kara ziemską, taki żal jest niedostateczny. Żałować winniśmy dlatego, żeśmy przez grzechy swe utracili niebo wieczne i zasłużyli na ogień wieczny w mękach piekielnych. Nie żałujmy tylko z bojaźni przed karzącym Bogiem, ale żałujmy z miłości ku Bogu, z miłości ku Chrystusowi, który i za nas cierpiał rany.

Wielkiej wagi jest żal z miłości ku Bogu, żal doskonały; jedyny to nieraz środek w chwili śmierci, aby zbawić duszę nieśmiertelną. Żal taki gładzi grzechy wszystkie odrazu i otwiera niebo najzatwardzialszym grzesznikom.

Taki to żal z miłości miał Szymon Piotr, gdy spojrział nań uważnie Pan, a Piotr, wyszedłszy stamtąd, gorzko zapłakał.

## List Pasterski na Post.

(Ciąg dalszy).

Prześladowanie powiada św. Augustyn: „Duch nie towarzyszy oderwanej części organizmu” (Serm. 267). Przekonujemy

się o tem naocznie na sekcie Badaczy Pisma św. Odrywając wiernych od Iona Kościoła katolickiego, pozbawiają ich owych bogactw zbawienia, o których św. Paweł z zachwytem woła (Efez. I. 18—19) „Oby oświecił (Duch mądrości) oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja wezwania waszego i jakie bogactwa chwały dziedzictwa jego w świętych i jak niezmienna jest wielkość mocy jego w nas, którzy wierzymy”.

Naprawdę, owe blaski wiary, nabrzmiewające coraz silniej wśród wieków, ukazywały ludzkości drogę pewną przez życie, dodawały jej siły i wiodły do szczęścia. Wszelkie jej wysiłki nabierały głębokiego znaczenia i nie objawiały się rumowiskiem, ale dziełami, budzącymi po dziś dzień podziw. Klęski i doświadczenia, spotykające ją, nie łamały jej, ale raczej budziły ze snu, w który popadała. Radość życia przebija w nauce, sztuce i opromienienia jakby nadziemską poświatą coraz to nowe pokolenia. Bo one nie opierały się na mrzonkach dziwacznych pomysłów ludzkich, ale na nowych granitowych podstawach wiary chrześcijańskiej.

Tym czasem Russel, wychowany w ponurym kalwinizmie, podkupuje wszystkie niemal prawdy wiary.

Podkopuje pojęcie Boga. Wedle niego posiada Bóg ciało, chociaż ciało duchowe, a nie dostrzegł, że Pan Jezus mówi jak najwyraźniej do Samarytanki: „Bóg jest duchem, a ci, którzy go chwalą, potrzeba, aby go chwalili w duchu i prawdzie” (Jan IV, 24”).

Nie uznaje Trójcy św., mimo, że Zbawiciel powiada dobitnie do uczniów: „Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha św. (Mat. XXVIII, 19).

Ma fałszywe pojęcie o Synu Bożym. Wierzymy w Chrystusa, Syna Ojca odwiecznego, który „dla ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i przez Ducha św. wziął ciało z Marji Dziewicy i stał się człowiekiem” (Credo). Jest pośrednikiem między Bogiem a nieszczęsną ludzkością, przewodnikiem duszy, poddającej się mu do Boga. Radowaliśmy się w minionym okresie Bożego Narodzenia Jego miłosiernym przyjściem, w nadchodzącym Poście mamy, idąc z nim przez Mękę i Śmierć, na nowo doznać przezeń odkupienia i do nowego powstać życia dzieci Bożych. Ale cóż? Jeśli wierzyć Badaczom Pisma, to Chrystus nie był prawdziwym Synem Bożym. Był wedle nich aniołem, ale, wcielając się, utracił naturę anielską i stał się człowiekiem. Po śmierci zaś nie zmartwychwstał, jak ucza, lecz otrzymał jako wynagrodzenie naturę Bożą.

Sprzeciwia się to wyraźnie nauce Kościoła. Powiada bowiem św. Paweł: „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, tedy próżne jest opowiadanie nasze, próżna też i wiara nasza... A jeśli Chrystus nie powstał daremna jest wiara wasza. Bo dotychczas jesteście w grzechach waszych. Tedy i ci, którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli. Jeśli w tem tylko życiu mamy nadzieję w Chrystusie,

najbiedniejszymi z ludzi jesteśmy. (I Kor. XV. XIV. 17-19.) Ale mamy na szczęście nadzieję w Chrystusie nie tylko w tem życiu, ale i na przyszłe, wieczne życie, pełne szczęśliwości.

Nie ma też wedle Russela tak być, jak wiara nas uczy, że na końcu świata przyjdzie Chrystus w chwale na sąd, lecz, że dusze przejdą raz jeszcze jakby próbę w ciągu lat tysiąca; te, które próbę przetrwają, będą na ziemi żyć wiecznie, te, które jej nie przetrwają, zostają unicestwione. Sprzeciwia się to pojęciu nieśmiertelności duszy i rzuca straszny, ponury cień na całą tę naukę.

A gdzież są dowody na jej prawdziwość i wiarogodność? Gdzież są cuda i proroctwa spełnione, jakie Kościół nam święty jako niezawodne znaki boskości swej może wykazać? O cudach nic u nich nie słyhać, z proroctw zaś żadne się nie spełniło. Przepowiedziany początek państwa pokoju musiano kilka razy odraczać, a tem samem proroctwa swoje narazić na śmiech.

Gorzej jeszcze, bo mrzonki Badaczy, pozbawione wszelkiej podstawy, chwiejne jak mgła, stały się źródłem niebezpiecznych zapatrywań społecznych. Tam, gdzie wszelkie hamulce moralne usunięte, rozpęta się prędzej czy później anarchja i zniszczenie. Biada światu, biada Polsce, biada społeczeństwu, gdyby zgubne doktryny Badaczy Pisma miały zwyciężyć! Tysiącletnie zdobycze kultury i cywilizacji poszłyby w perzynę, a na ich miejscu powstałyby gruzy straszliwe. Przedsmak ich widzimy w Rosji bolszewickiej. (Dokończenie nastąpi).

### **Ojciec św. do kaznodziejów wielkopostnych.**

Ojciec św. udzielił zwyczajem dorocznym posłuchania kaznodziejom, wyznaczonym na Wielki Post do kościołów rzymskich. W wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu Papież dał wyraz radości, że kaznodzieje wielkopostni zjawiają się u Ojca św. w przeddzień nie tylko okresu, specjalnie poświęconego trosce o dobro dusz, ale także w przeddzień nadzwyczajnego Jubileuszu. Zaiste, wielką to będzie dla Ojca św. pociechą, jeśli Rok Jubileuszowy przez modły i pokutę odnowi dusze. Życzy więc, by praca kaznodziejska jaknajwiększą liczbę dusz przywiodła do źródeł zbawienia. Niewielu zdaje sobie sprawę, że cała nasza cywilizacja chrześc. jest właśnie jednym ze szczęśliwych dla nas rezultatów Odkupienia. Kończąc zaś swe przemówienie, Ojciec św. powiedział: Wynikiem wspaniałym, umożliwiającym ludzkości korzystanie z wielkich dobrodziejstw cywilizacji, byłoby skierowanie dusz ku boskim aktom Odkupienia. Odczułoby się wtedy, jak kiejkuje pełna radości ufność w okresie marazmu i pesymizmu. Ufność tę poculiśmy w Sercu Naszem w momencie powzięcia myśli o ogłoszeniu Roku Świętego i mamy mocną nadzieję, że pod koniec Roku Świętego ludzkość pod każdym względem stać będzie lepiej.